Nr. 85

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, niedziela 17 kwietnia 1921

Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codzień rano o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Ratyfikacya pokoju i demobilizacya

D. 15 bm. Sejm uchwalił ratyfikacyę traktatu ryskiego. Prawnie ustanie więc stan wojenny między Polską a Rosyą sowiecką, który faktycznie ustał już w październiku z. r. po zawarciu pokoju przeliminaryjnego. Nie pora teraz rozwodzić się, czy traktat jest dobry, czy Polska byłaby potrafiła wytargować jeszcze kawałka ziemi i jeszcze trochę złota; dla nas miarodajnem jest, że po blisko siedmiu latach na terenie państwa polskiego „de jure" ustały działania wojenne i że, mamy silną nadzieję, cała nasza gospodarka państwowa i prywatna zostanie nastrojoną na nutę pokojową.

Pokój z Rosyą sowiecką nie mógł wypaść inaczej, jak faktycznie wypadł, gdyż jest on wynikiem układów i porozumienia w odróżnieniu n. p. do traktatów w Wersalu, St. Germain, Trianon i t. d., które były pokojami dyktatu. W ciągu sierpnia i września oręż polski odniósł świetne zwycięstwa, ale do zupełnego pokonania Rosyi jeszcze było daleko i słusznie też nasi wodzowie o to się nie pokusili. Późnią jesienią maszerować poza Psków albo poza Dniepr — znaczyło dać Rosyi najsilniejszy, jakim rozporządza atut, t. j. przestrzeń i wielkiego jej sprzymierzeńca — „generała—mroza". Bylibyśmy może zagarnęli chwilowo jeszcze kilka gubernii, ale i ten sukces wobec końcowych przewidywań musiałby pozostać przemijający.

Kilkuwiekowa walka polsko-rosyjska została traktatem dziś przez Sejm ratyfikowanym zakończoną o tyle, o ile przynajmniej to od nas zależy. Wszystkie czynniki rządowe, wszyscy reprezentanci stronnictw zapewniali w swych deklaracyach, że Polska ma szczery zamiar dotrzymania umowy i że tegosamego spodziewa się od drugiej strony. Istotnie, znajdujemy się w takiem położeniu, że sama myśl o rozpętaniu nowej zawieruchy wojennej mogłaby powstać tylko w głowach szaleńców. Polska ma w dziedzinie wewnętrznej tyle braków, zaniedbań i zaniechań, że każda godzina zwłoki w leczeniu tych chorób może na nas sprowadzić najsmutniejsze następstwa. Państwo, które ma w obiegu 70 miliardów papierów pieniężnych bez pokrycia, którego deficyt budżetowy wynosi 50 miliardów, którego bilans handlowy jest aż do rozpaczy bierny, którego marka na giełdzie zurychskiej notuje o 30 procent niżej od austryackiej stemplowanej korony — takie państwo nie może ani na chwilę zwlekać z energiczną akcyą, jaka tylko w erze stałego i zapewnionego pokoju może być rozpoczętą.

Z radością też powitać należy zapowiedź, że ministerstwo spraw wojskowych w zrozumieniu sytuacyi, wynikłej z zakończenia stanu wojennego, przystępuje do demobilizacyi tej części armii, która dotąd najmniej była nią objętą, t. j. korpusu oficerskiego. Nasza armia, dziś można to otwarcie powiedzieć, miała dość osobliwy korpus oficerski. Był to stan naturalny, jeżeli się zważy, w jakich warunkach ten korpus oficerski się tworzył. Składali się nań oficerowie byłych trzech armii zaborczych, dalej oficerowie wyszli ze szkoły Legionów, wreszcie oficerowie-wolontaryusze, poprostu w chwili potrzeby zaimprowizowani. I widzieliśmy bardzo dużo rzeczy, które nie powinny były mieć miejsca; widzieliśmy — co nie jest tajemnicą — wielkie nadużycia, wielką pychę i mało zrozumienia dla stanowiska, jakie oficerowi w dzisiejszym demokratycznym społeczeństwie przynależy.

Zasadą demokracyi, przestrzeganą bardzo ściśle nawet w tak militaryzmem przepojonej republice francuskiej, jest supremacya władzy cywilnej nad wojskową. Wyrazem tej supremacyi jest cywilny minister wojny, który wobec galonów i gwiazd generalskich reprezentuje podstawę państwa: jego pracującą ludność cywilną, której kosztem te galony i gwiazdy są opłacane. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy soldateska — w odróżnieniu od militaryzmu — brała górę nad normalnym trybem życia politycznego (n. p. w czasie głośnej afery Dreyfussa) stawał generał na czele wojny, kiedy ministerstwo miało zupełnie inne niż podczas pokoju zadania, na czele tego ministerstwa we Francyi stał polityk cywilny!

Dlatego byłoby pożądanem, aby nasze ministerstwo spraw wojskowych zaczęło demobilizacyę — od siebie. Kiedyś historya wyda sąd o dwuletniej działalności różnych generałów na fotelu ministra wojny w Warszawie, teraz wchodzimy w erę długiego pokoju, kiedy armia nie będzie ani tak wielkim ani tak skomplikowanem narzędziem, kiedy najważniejszem w niej polem pracy będzie praca organizacyjna i w takim czasie nie powinien oficer jakiejkolwiek rangi zajmować tego stanowiska. Jesteśmy społeczeństwem demokratycznem i chcemy, aby demokracya także w dziedzinie wojskowej doszła do swych praw.

H.

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 17 kwietnia o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w Krakowie w Teatrze Powszechnym przy ulicy Rajskiej

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Jaką konstytucyę uchwalono dla Polski?
2) Międzynarodówka współczesna (Sprawozdanie z kongresu.
3) Sprawa Górnego Śląska.

Referować będą posłowie socyalistyczni tow. K. Czapiński, Dr Emil Bobrowski.

Towarzysze! Towarzyszki!

Konstytucya uchwalona! Konstytucya, to ramy naszej codziennej walki politycznej i społecznej.

Międzynarodówka się przebudowuje! Niedawno właśnie odbył się Zjazd międzynarodowy w Wiedniu.

Sprawa Górnego Śląska — to niemal kwestya życia dla Polski!

Zjawcie się masowo!

Poznajmy dokładnie te sprawy piekące!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Rada Ligi narodów o Galicyi wschodniej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

Z Paryża donoszą: Stosownie do wniosku Rady wykonawczej Ligi narodów z 26 lutego b. r. sekretarz generalny przedłożył Radzie ambasadorów **projekty dotyczące Galicyi wschodniej**. Dokumenty doręczono wraz z notą sekretarza generalnego Ligi. Materyały te zawierają 29 dokumentów, **protestujących przeciw systemowi okupacyi wojskowej Galicyi wschodniej**, oraz notę delegata polskiego prof. Askenazego z 29 lutego, odpierającą ukraińskie twierdzenia.

Komisya graniczna polsko-rosyjska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

W najbliższy poniedziałek Rada ministrów zatwierdzi skład komisyi granicznej, składającej się **z około 300 osób**, przeważnie służby inżynierskiej, typograficznej i geometrów. Komisya wyjedzie 20 **bm. do Mińska**, gdzie odbędą się pertraktacye wstępne przewodniczącego komisyi polskiej Leona Wasilewskiego z przewodniczącym Komisyi rosyjskiej Pestkowskim. Na konferencyi tej zostanie ułożony plan prac komisyi.

Zniesienie ministerstwa aprowizacyi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

Jak słychać, w myśl projektu ministra aprowizacyi p. Grodzieckiego ma być **skasowane ministerstwo aprowizacyi wraz z Puzappem.**

Delegacya PPS na kongres socyalistów polskich w Ameryce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W myśl uchwały Rady naczelnej PPS tow. **Czapiński i Czarnocki**, redaktor „Robotnika", wyjeżdżają w przyszłym tygodniu do Ameryki na kongres Związku socyalistów polskich, który odbędzie się 28 maja w Pittsburgu.

Kto działa na szkodę Polski w Ameryce?

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Pisma wieczorne podają sensacyjne szczegóły o pobycie **posła ks. Adamskiego** w Ameryce. Konsorcyum amerykańskie, któremu powierzono zorganizowanie sprzedaży pożyczki polskiej w Ameryce, zażądało od naszego ministerstwa skarbu **pół miliona dolarów** (pół miliarda marek) odszkodowania za to, że **delegat rządu polskiego ks. Adamski agitował przeciw pożyczce polskiej.** Materyały przedłożone przez konsorcyum amerykańskie są **niesłychanie obciążające dla ks. Adamskiego** tak, **że rząd** polski stara się o polubowne załatwienie sprawy i gotów jest zapłacić konsorcyum **60.000 dolarów** (50 milionów marek).

Podwyższenie płac pocztowców

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Sprawa podwyżki płac służby pocztowo-telegraficznej została ostatecznie **pomyślnie** załatwioną. Podwyżka dla Warszawy i Łodzi wynosi 1/5 obecnych dodatków drożyźnianych. Podwyżka obraca się w granicach **podwyższonego o 105 punktów mnożnika**, ponadto przeszło 300 miejscowości zaliczono **do wyższych klas dodatku drożyźnianego.** Podwyżka obowiązuje od 1 kwietnia, a różnica będzie wypłacona w najbliższych dniach.

Reorganizacya placówek dyplomatycznych w Austryi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W myśl uchwały Rady ministrów z 18 marca w najbliższych dniach rozpocznie się reorganizacya polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Austryi. Reorganizacyą kieruje dr Kolankowski.

Polska a Ukraina petlurowska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

Prezydyum Sejmu z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele przyjęło dziś delegacyę rządu Petlury. Delegacyi, złożonej z 7 osób, przewodniczył członek misyi ukraińskiej Rzepecki. Delegacya podziękowała marszałkowi za odpowiedź na depeszę gratulacyjną z okazyi uchwalenia konstytucyi i wyraziła mniemanie, że **traktat ryski był dla Polski koniecznością**, zapewniając o sympatyi Ukrainy dla Polski. Delegacya zwróciła uwagę na **gospodarczy związek obu krajów**. Produkcya rolnicza Ukrainy jest równie niezbędną dla Polski, jak produkcya przemysłowa Polski dla Ukrainy. Stąd wynika **naturalny związek między obu krajami**.

Marszałek Trąmpczyński odpowiedział, że jakkolwiek pochodzi z kresów zachodnich, nigdy nie rozumiał **bratobójczej walki** na kresach południowo-wschodnich. Traktat ryski nie dopuszcza wprawdzie mieszania się do wewnętrznych spraw państwa sąsiedniego, niemniej jednak **naród ukraiński może być pewny sympatyi naszej**.

Wicemarszałek Sejmu tow. **Moraczewski** oświadczył delegacyi: Po odrodzeniu swem Polska ma tylko jedno pragnienie, aby powstała **wolna, niepodległa Ukraina**. Traktat ryski zabrania mieszania się w sprawy państwa sąsiedniego, lecz traktat ten nie zabrania żywić **prywatnych sympatyi dla dążeń niepodległej Ukrainy**.

Układy polsko-niemieckie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W Poznaniu toczą się rokowania polsko niemieckie o **opcyę**. Układy mają przebieg **pomyślny**. Załatwiono już cały szereg spraw spornych.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jutro wyjeżdża do Paryża dyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagran. p. **Olszewski** celem podpisania konwencyi z Niemcami odnośnie do artykułu 98 traktatu wersalskiego w sprawie tranzytu przez Pomorze.

Wyjazd Naczelnika państwa do Spały

Warszawa. (PAT). „Kuryer Polski" donosi: Naczelnik państwa wyjechał na kilkudniowy odpoczynek do Spały. Powrót spodziewany jest w nadchodzący wtorek.

Rozgraniczenie Śląska Cieszyńskiego

Morawska Ostrawa. (PAT). Wczoraj toczyły się obrady delegacyi polskiej i czeskiej przy komisyi rozgraniczającej dla Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Obradom przewodniczył pułkownik francuski Uffler. Konferencya była kontynuowaniem podjętych niedawno rokowań o możliwość doprowadzenia do bezpośredniego porozumienia pomiędzy delegacyą polską i czeską co do ostatecznych granic na Śląsku cieszyńskim. Wczorajsze obrady doprowadziły do **pewnego kompromisu**. Wnioski delegacyi polskiej i czeskiej zostaną przedłożone do uchwalenia przez rząd czeski i polski. O ile oba rządy wniosek kompromisowy zatwierdzą, odbędzie się w sobotę plenarne posiedzenie komisyi rozgraniczającej.

Czeskie biuro prasowe w komunikacie o przebiegu konferencyi wyraża nadzieję, że kompromis co do granic na Śląsku cieszyńskim przyczyni się ostatecznie **do polepszenia wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacyą**. Niejasna granica, która dotąd istniała na Śląsku cieszyńskim, utrzymywała oba te państwa w stanie podniecenia i rozdrażnienia. „Lidowe Noviny" dowiadują się, że delegaci polscy żądali wydania przez Czechosłowacyę obszaru na północ od Potoka—Piotrówka w celu umożliwienia rządowi polskiemu wybudowania linii kolejowej z Zebrzydowic na Górny Śląsk.

Polska na konferencyi państw sukcesyjnych

Rzym. (PAT) Komisya gospodarcza finansowa konferencyi państw sukcesyjnych byłej monarchii austro-węgierkiej obradowała nad sprawą podatków i nad propozycyą **polską** w sprawie ubezpieczeń.

Strejk bankowców w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Strejk urzędników bankowych trwa dalej, mając poparcie całego związku urzędników bankowych. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, chcąc uniknąć strejku, samorzutnie podwyższyła swoim pracownikom płace o 33 procent.

Poczta powietrzna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Między Gdańskiem a Kownem zostaje zaprowadzona poczta powietrzna. Równocześnie rozważany jest projekt poczty powietrznej między Warszawą a Gdańskiem.

—ooo—

Socyaliści hiszpańscy przeciw III Międzynarodówce

Paryż. (PAT). Kongres hiszpańskich socyalistów postanowił po burzliwem posiedzeniu **nie przyłączyć się do trzeciej międzynarodówki**. Po tej uchwale komunistyczne żywioły ustąpiły z partyi.

Ustalenie odszkodowania niemieckiego

Paryż. (PAT) Komisya odszkodowań rozpoczęła badanie rozmaitych problemów, których rozwiązanie musi nastąpić przed ustaleniem wysokości długu niemieckiego. Pierwszą zasadniczą sprawą jest ustalenie daty przystąpienia do wojny z Niemcami niektórych państw, a mianowicie Włoch, **Polski**, Grecyi i Czechosłowacyi wobec tego, że dopiero od dnia przystąpienia do wojny państwa te mają prawo do udziału w odszkodowaniach. Następnie komisya zbada podstawy oraz wysokość oszacowania rozmaitego rodzaju szkód, poczynając od oszacowania szkód morskich.

Dalsze środki karne przeciw Niemcom

Paryż. (PAT). Pod przewodnictwem prezydenta Milleranda odbyła się w pałacu Elizejskim konferencya, w której wzięli udział: prezydent ministrów Briand, ministrowie Barthou, Doumer i Loucheur, marszałkowie Foch i Petain, jakoteż generał Weygand. Omawiano wojskowy plan okupacyi Ruhr, może także i **blokadę Hamburga** przy pomocy sojuszników, jakoteż zastanawiano się nad gospodarczemi zarządzeniami przymusowemi, azeby zmusić Niemcy do zapłacenia Francyi odszkodowania. Wreszcie omawiano konferencyę sojuszników przy współudziale Lloyda Georgea, która ma się odbyć z początkiem maja w Paryżu.

Stanowisko Ameryki wobec traktatu wersalskiego

Paryż. (PAT) „Matin" donosi z Nowego Jorku: Rezolucya Knoxa będzie miała tylko znaczenie wytycznej a rzeczą władz amerykańskich będzie wypracowanie właściwego **traktatu pokojowego z Niemcami**. Rząd amerykański wyłączy z tego traktatu te postanowienia traktatu wersalskiego, których nie zamierza uznać. Są to klauzule o międzynarodowem biurze pracy, klauzule dotyczące Szantungu, wszystkie postanowienia **o wytyczeniu granic w środkowej Europie**, klauzule dotyczące **Gdańska i obszaru Saary**, ponieważ wszystkie te klauzule złączone są z działalnością Ligi narodów, której sobie Ameryka żądną miarą nie życzy.

Strejk powszechny w Anglii

Lloyd George zapytuje o powody

Horsea. (PAT) Radio) Premier w odpowiedzi na list komitetów wykonawczych robotników transportowych i kolejowych, w którym zawiadamiają go, że postanowili ogłosić strejk na znak sympatyi dla górników, oświadczył, że pragnąłby poznać powody, które skłoniły ich do tak ważnej decyzyi. Wczoraisza wizyta deputacyi tych dwóch oddziałów trojzwiązku u Lloyda George miała na celu udzielenie odpowiedzi w tej sprawie. Sam fakt, że deputacya postanowiła udzielić tej odpowiedzi ustnie, dowodzi **możności nowej dyskusyi**, którą rzeczywiście zapoczątkowano. Na razie nie doprowadziła ona do pożądanego rezultatu. Przywódcy trójzwiązku odbyli kilka konferencyi z klubem parlamentarnym. W konferencych tych pokładają nadzieję **pomyślnego rozwiązania konfliktu**. Lloyd George odroczył złożenie Izbie gmin sprawozdania o sytuacyi do piątku, oświadczając, że wobec tego, iż w ciągu dnia odbędzie się jeszcze kilka konferencyj z delegatami robotników kolejowych i transportowych, dyskusya w Izbie byłaby niepożądana. Oświadczenie to uważają na ogólnie za **dobry znak**. Wieczorem oświadczyli Gooling w imieniu robotników transportowych i Thomas w imieniu robotników kolejowych z naciskiem, że strejk ich związków ma charakter **wyłącznie ekonomiczny**. Obaj najenergiczniej zaprzeczyli, jakoby strejk miał tło polityczne. Thomas oświadczył: **Nie jesteśmy rewolucyonistami** i nie życzymy sobie rewolucyi.

Ratyfikacya uchwalona

(PAT). **Warszawa**, 15 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prowadzono dalszą dyskusyę w sprawie ratyfikacyi traktatu ryskiego.

Poseł **Dębski** (piastowiec) oświadczył, że zawarcie pokoju przyjęto wśród mas chłopskich z radością, ponieważ te masy najwięcej cierpiały z powodu wojny. Mamy nadzieję, że **pokój ten będzie trwały**, gdyż opiera się na koniecznościach życiowych, jak istnienie Ukrainy i Białorusi. Obecnie muszą **ustać rządy kacyków i rządów wojskowych**. Klub PSL będzie głosował **za** ratyfikacyą.

Poseł **Czerniewski** przemawia **za** traktatem, chociaż zarzuca mu braki, jak wyrzeczenie się powiatów płoskirowskiego i kamienieckiego.

Po przemówieniu posła Waśkiewicza ratyfikacyę **uchwalono jednogłośnie** en bloc w trzeciem czytaniu.

Podziękowanie delegacyi pokojowej

Marszałek: Przy tem dziele, które zakończyliśmy obecnie a które stanowi przełom w naszej historyi, musimy też podziękować tym, którzy swoją pracą doprowadzili dzieło to do skutku, to jest koledze naszemu posłowi Dąbskiemu i jego towarzyszom.

Przystąpiono do sprawy

podatków od spożycia i użycia

Pos. tow. **Moraczewski** oświadczył, że klub PPS będzie głosował **przeciw** projektowi.

Z powodu braku kompletu posiedzenie odroczono. Na posiedzeniu popołudniowem uchwalono ustawę o utworzenie

państwowej rady kolejowej

Wedle referatu pos. Adama uchwalono zmianę statutu Polskiej krajowej kasy pożyczkowej: o oprocentowanie pożyczek zaciągniętych przez skarb państwa.

Po przyjęciu ustawy o powołaniu felczerów do służby wojskowej przystąpiono do dyskusyi nad **rewizyą rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi**

o ograniczeniach spożycia.

Wnioski o rewizyę **przyjęto** jednogłośnie.

Ustawę o podatku od spożycia i użycia **uchwalono** po odrzuceniu poprawek posła tow. Diamanda.

Przystąpiono do wniosków komisyi spraw zagranicznych

w sprawie Wileńszczyzny.

Poseł tow. **Ziemięcki** jest zdania, że trudno zapatrywać się optymistycznie na sposób rozwiązania sporu, proponowany przez Ligę narodów. Wcielenie Wileńszczyzny na mocy decyzyi Sejmu polskiego byłoby niebezpieczne ze stanowiska interesów Polski. Opieranie tytułu naszych pretensyi na podstawach historycznych nie jest wskazane. Stronnictwo mowcy jest zdania, że spor może być rozstrzygnięty **jedynie na podstawie wyrażenia woli ludności**. Mniejszość komisyi nie jest przeciwna próbie pośrednictwa delegata Ligi narodów, ale i w tych rokowaniach nie można pominąć woli ludności miejscowej. Zastrzedz się jednak potrzeba, że pośrednictwo **nie może się stać arbitrażem**. Biorąc za podstawę porozumienia polsko-litewskiego decyzyę sejmu wileńskiego, mniejszość komisyi składa rezolucyę wzywającą rząd do uczynienia tego wszystkiego, celem ułatwienia zwołania sejmu.

Po przemówieniach pos. ks. Lutosławskiego, Czerniewskiego, Hirschhorna i Grünbauma wnioski komisyi **przyjęto**.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne **10-go maja**.

Mści się błąd traktatowy

Okaleczono zachodnie granice Polski. — Oddzielono austryackich Niemców od Rzeszy. — Alarm „Tempsa" z powodu zapowiedzi samowolnych plebiscytów w Austryi

Dyplomaci posiadają dotychczas dyplom na jedną wadę, gdy stają w obliczu jakiejś zasadniczej przeróbki mapy europejskiej (abstrahujemy tu od psujących z reguły rezultat wszelkich „koncertów" — odrębności interesów, których owi dyplomaci są rzecznikami): **ulegają sugestyi form i nazw państwowych.**

Ogólnikowe to zdanie natychmiast wyjaśnimy. Mocarstwa zachodnie zwyciężyły centrum Europy, gdzie rozsiadły się były dwa cesarstwa: Rzesza niemiecka i Austro Węgry. Te ostatnie, jako mozaikę narodów, rozbiły nawet kompletnie. Dokonywując jednak zasadniczej zmiany stosunków, wstrząsając starymi słupami granicznymi, dyplomaci zachodni nie inspirowali się tem, że na terenie ich działania istnieje pod firmą dwu państw splot różnych narodowości, które, o ile się przedsiębierze **rzecz trwałą**, rozklasyfikować należało **bez reszty**, nie oglądając się na to, co było w danej chwili państwowo niemieckiem, a co austro-węgierskiem.

Tę myśl już rozwijaliśmy, wspominając, że **dano możność Niemcom dalszego panowania nad bezwzględnie polskimi Mazurami**; wykorzystując ich niedostateczne uświadomienie narodowe; że dziś **poplątano sprawę górnośląską**, mimo, że etnograficznie jest to ziemia o ocalonej dotąd bezwzględnej większości etnograficznej polskiej.

Pozostawia się, słowem, w rękach niemieckich **skrawki polskiej ziemi**; pozostawiło się bez żadnej ochrony **szczątki Łużyczan**. A równocześnie, choć rozbito monarchię austro węgierską, poczytuje się Niemców-pogrobowców tej monarchii, za **Niemców innych**, niż Bawarzy np. i każe się im żyć w separacyi narodowej, w oddzieleniu od reszty Niemców... Bo — nie można było jakoby Rzeszy, której nie wydarto wszystkich jej łupów słowiańskich, łupów, których jeszcze przetrawić nie zdołała, wzmacniać „austryackimi" Niemcami... Bo wciąż błąkała się **nazwa** Austrya w odróżnieniu od **nazwy** Niemiec.

I w myśl trzymania się nazw i szablonów państwowych uznano wreszcie Mazurów — ten polski szczep, na którego ziemi stoi stolica Polski — Warszawa! — za **prawdziwych Niemców**, niż... „Austryaków niemieckiego języka"!

A działano niby pod hasłem konstruowania **Państw narodowych.**

Nie spożytkowawszy Niemców austryackich, jako **materyału kompensacyjnego** wzamian za **zupełne odebranie Niemcom nie wynarodowionych doszczętnie ziem polskich** — ententa żyje w ciągłej obawie, że mimo wszystko austryaccy Niemcy połączą się z „gros" narodu niemieckiego.

Posłuchajmy:

* * *

„Temps" paryski pisze pod datą 10 bm.:

„Od dziś za dni 15 — 24 kwietnia — ma mieć miejsce plebiscyt w prowincyi austryackiej Tyrolu, aby żądać aneksyi do Niemiec. Osoby, pochodzące z Tyrolu, a zamieszkałe w Rzeszy niemieckiej, są wezwane do głosowania. Stowarzyszenia patryotyczne opłacają im koszta podróży. W myśl wezwania, ogłoszonego przez te stowarzyszenia w dziennikach monachijskich, zdaje się, jakoby taki sam plebiscyt miał być zorganizowany w prowincyi solnogrodzkiej (Salzburgu). Z innej strony dochodzi wiadomość, że Styrya głosować będzie 20 maja."

Słowem, szykują się **manifestacye jedności niemieckiej**, przyczem organizotorowie ich chcą za pomocą instrumentu, używanego przez ententę, tj. plebiscytu — zadokumentować tę jedność.

„Temps" pisze dalej:

„Berliński „Vorwärts", który umieścił 31 marca artykuł, zatytułowany: „Tyrol chce należeć do Rzeszy", przyniósł nam wiadomość, że rząd austryacki zakazał był urządzenia plebiscytu tyrolskiego. „Ale — dodał autor artykułu — **sejm tyrolski poprostu wrzucił ten zakaz do kosza".**

Mocarstwa sprzymierzone powinny zapytać rząd wiedeński, jak zamierza on zniewolić tu — do posłuchu. Nie zapoznajemy trudności wszelkiego rodzaju, z któremi mają obecnie do walczenia kanclerz Mayer i jego ministrowie. Ale przecie plebiscyt, zapowiedziany na 24 w Tyrolu, a być może i w Salzburgu, jest jawnem pogwałceniem traktatów.

Organizuje się on wbrew rządowi legalnemu i przy poparciu stowarzyszeń, które czerpią pieniądze z Niemiec.

Może się on stać okazyą aktu zbrojnego, dzięki któremu ludzie z „Orgesch'u" lub innej jakiej „Orgki" mogą proklamować przyłączenie do Niemiec i stworzyć konflikt międzynarodowy. To jest nie do tolerowania! **Czyż dla dojścia do takiego wyniku zajmują się sprzymierzeni poprawą sytuacyi finansowej Austryi i zawieszają przywileje, które posiadają na wszystkich dobrach i środkach państwa austryackiego..."**

Czy jednak rola ententy „opiekunki" Austryi niemieckiej — nie będzie rolą kokoszy, której pupile-kaczęta kaczym instynktem wiedzione— dążyć będą do swojego, właściwego żywiołu?

Trzeba straszyć Austryę, trzeba grozić bardziej winnej Bawaryi itd. radzi „Temps".

Ale co będzie, gdy się stosunki zmienią, tak, że Niemcy, a wraz z nimi Monachium i Wiedeń przestaną się lękać?

Czyż dzisiejszy układ sił w Europie ma w sobie gwarancye niezmienności?

Trzeba było na innych polach, gdzie Niemcy były żywiołem zachłannym i uszczuplić ich posiadanie. Tu zaś, gdzie widnieje zjawisko naturalne: Niemiec ciążący do Niemca — nie wyobrażać sobie, że można drogą głaskania Wiednia, które „Temps" teraz wymawia i marszczenia brwi na Bawarów nie dopuścić do powstania rzeczy nieodwołalnej, kwestyi bliższej czy dalszej przyszłości. Żadne zamawiania tego nie odwrócą.

Więc trzeba było to brać w rachubę, przy rozstrzyganiu kwestyi środkowo-europejskiej: stworzyć **jeden dom dla wszystkich Niemców**, odebrawszy im przedtem wszystko to, co naród ten, zaprawiony i znieprawiony w podbojach zagrabiwszy, nie zdołał dotąd przetrawić na niemieckie.

Tak zaś czekać może Europę jeszcze burza wyrównawcza, a najpewniej burza na tem tle, którego lęka się „Temps"...

UWAGI

Pośpiech wiceministra Dąbrowskiego, aktualność biura prasowego min. spraw zagr. i bezkrytycyzm P. A. T.

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kuryer Poranny":

„Biuro prasowe ministeryum spraw zagranicznych komunikuje za pośrednictwem PAT, iż dnia 10 bm. wiceminister Dąbrowski przesłał za pośrednictwem przewodniczącego komisyi rozjemczej w Mińsku pułkownika Hempla żądanie do władz sowieckich, aby w wykonaniu porozumienia się polskiej i rosyjsko-ukraińskiej delegacyi pokojowej w Rydze, wydano wzamian za wysłanych do Rosyi komunistów: Makowskiego z żoną, Żbikowskiego, Pruchniakównę, Huebnera i Sonię Pinkus — księdza biskupa Łozińskiego, członków misyi dyplomatycznej p. Filipowicza, pp. Zygmunta Smogorzewskiego, Władysława de Bondy, Sandowskiego, Rawicza, Kolasińskiego oraz dra Krypskiego, jakoteż członków misyi Czerwonego Krzyża, dra Zaleskiego, Bazylego Pyzo, ks. kapelana Franciszka Bolle, wicekonsula Kowalowskiego, Artura Szeinerta i Stanisława Moszkowskiego.

Wobec zawarcia pokoju nie można sobie niczem wytłumaczyć zatrzymywania wyżej wzmiankowanych osób oraz ciężko chorych, znajdujących się w więzieniu w Butyrkach, jak pułkownicy Skrybo, Dunin, Międzybłocki, Szymański, Elżbieta Barylska.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby wśród tych, o których upomina się p. wiceminister Dąbrowski, nie było nazwisk zakładników i jeńców, przybyłych do Warszawy na długo przed 10 kwietnia b. r."

Najzabawniejsze, że endecki wiceminister spraw zagranicznych przeoczył **powrót kierownika misyi dyplomatycznej**, a zarazem jednego **ze swoich poprzedników na stanowisku wiceministeryalnem** — Filipowicza...

P. Dąbrowski nie wie więc co się dzieje z personalem dyplomatycznym!

Powrót p. Filipowicza był szeroko omawiany w prasie. Drukowane były liczne wywiady.

P. wiceminister snadź nie czytuje dzienników...

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

Biblioteka Narodowa

Od szeregu miesięcy zaniedbałem zdawać na tem miejscu sprawę z postępów wydawnictwa Biblioteki Narodowej, a przez ten czas Biblioteka ta, wychodząca nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, urosła do pokaźnej liczby **czterdziestu tomów.** Przeznaczona do ogłaszania „wzorowych wydań najcelniejszych utworów literatury polskiej i obcej w opracowaniu podającej wyniki najnowszej o nich wiedzy", wzniosła się ona na poziom prawdziwie naukowy i ma już dziś swoją własną, odrębną, charakterystyczną fizyognomię. Jest w tem rzetelna zasługa jej redaktora prof. **Stanisława Kota** i dokonanego przezeń doboru współpracowników, specyalistów pierwszorzędnych, którzy dają w swych opracowaniach nie kompilacye, lecz prace źródłowe, posuwające znamienicie naprzód wiedzę o danym utworze lub autorze, albo też zamykające całość dokonanych w danym zakresie badań analitycznych ostateczną syntezą, klasycznie skreślonym portretem literackim, zwięzłą, lecz pomnikową monografią. Różnorodność utworów pociąga za sobą rozmaitość opracowań. Niema tu szablonu. Kazdy tom przynosi z sobą coś nowego, coś swojego, każdy posiada charakter indywidualny i to właśnie nadaje Bibliotece Narodowej jej oryginalne oblicze i zapewnia jej odrębne miejsce we współczesnym dorobku historyczno-literackim.

Nie uznać tych niepośledních wartości, jakie wnosi z sobą Biblioteka Narodowa do naszego życia umysłowego, może tylko zła wola. Tej niestety w Polsce nie brak, a znajdzie ona zawsze przytułek w prasie narodowo-demokratycznej, która jest zbiornikiem wszystkich ropnych wydzielin organizmu narodowego. W felietonie **„Gazety Warszawskiej"**, który zdążył już zdobyś sobie dobrze zasłużoną sławę herostratową, znalazł tedy stosowną dla siebie mównicę p. **Teodor Wierzbowski.** Jego **napaść na Bibliotekę Narodową** stanowi **klasyczny okaz „krytyki" narodowo-demokratycznej.** Przedewszystkiem warto się dowiedzieć, co zacz jest ów p. Teodor Wierzbowski, aby sobie wyrobić pojęcie, kim trzeba być, aby się stać filarem narodowej demokracyi. Otóż, gdy za czasów Hurki i Apuchtina rząd carski w swych zakusach rusyfikacyjnych nakazał na uniwersytecie warszawskim **wykładać po rosyjsku literaturę polską,** nie poddał się temu rusyfikacyjnemu ukazowi śp. prof. Piotr Chmielowski i raczej ustąpił z katedry, a w całej Polsce nie znalazł się żaden porządny człowiek, którýby chciał w tych warunkach objąć po nim tę katedrę. Wówczas nawinął się usłużnie rządowi rosyjskiemu p. Teodor Wierzbowski, który podjął się wykładać literaturę polską w języku rosyjskim i za tę gotowość do służenia za narzędzie do rusyfikacyi został przez władze carskie mianowany profesorem uniwersytetu warszawskiego. Naukowych kwalifikacyi nie posiadał, ale zato wysługiwał się gorliwie Moskalom. Jako dyrektor archiwum Królestwa Polskiego nie dopuszczał uczonych polskch do pewnych działów tego archiwum; i tak konsekwentnie wzbraniał wglądu w dział dotyczący powstania listopadowego. **Serwilista z przyrodzenia, wysługiwał się podczas okupacyi Prusakom taksamo uniżenie i gorliwie, jak przedtem Moskalom.** Człowieka takich „zasług narodowych" przyjąć musiała oczywiście narodowa demokracya z otwartemi ramiony w poczet swoich luminarzów i w jego ręce złożyła berło krytyki w felietonie swego głównego organu.

Za cel swojej napaści wybrał sobie tedy p. Teodor Wierzbowski tom 15 Biblioteki Narodowej, zawierający wybór pism Mikołaja **Kopernika** w świetnem opracowaniu prof. Ludwika **Birkenmajera.** Wystarczyć przyjrzeć się zarzutom", podniesionym przez p. Wierzbowskiego przeciw znakomitej pracy prof. Birkenmaje-

Zmierzch „czeskiego raju“

(List z Czechosłowacyi)

I.

W niezwykle przyjaznych warunkach powstała na gruzach monarchii austro-węgierskiej do nowego życia Czechosłowacya. Nie przewalały się przez nią kilkakrotnie tam i z powrotem milionowe armie paląc, niszcząc i grabiąc co się tylko dało. Przeciwnie, kraje sudeckie znalazły się wobec zawieruchy wojny światowej w zacisznym zakątku, gdzie nietylko nie niszczono i grabiono, natomiast z całej monarchii jako do kraju bezpiecznego od najazdu nieprzyjaciela gromadzono różne surowce i fabrykaty dla celów wojennych.

Po rozpadnięciu się monarchii niezniszczona wojną Czechosłowacya wszystkie te zapasy, — które należało rozdzielić pomiędzy państwa sukcesyjne, jak: materye ubraniowe, skóry i obuwie, różne inne fabrykaty, nie wspominając już o zapasach cukru, który rząd austryacki gromadził na podniesienie kursu waluty po wojnie, zagarnęła dla siebie. Więc też wobec innych wyniszczonych wojną państw, szczególnie wobec Polski powstającej do nowego bytu, mógł ten czechosłowacki Benjaminek ententy cieszyć się w swej ojczyźnie rzekomym czeskim rajem.

W swej pustocie cieszył się też i nadymał wzorem pawia nowopowstały dnia 28 października 1918 „naród czechosłowacki“. Wśród zgiełku swej jarmarcznej uciechy nie przewidział jednak „czechosłowak“, że dni miodowe spożywania zapasów i znoju ludności 52-milionowej monarchii przeminęły prędko i bezpowrotnie, a trzeba będzie zajrzeć twardej rzeczywistości w oczy.

Położenie geograficzne sztucznego państwowego tworka czechosłowackiego jest nader tragiczne. W kształcie wygiętej długiej kiszki sięga on od Rumunii aż po Saksonię i Bawaryę. Zachłanność dyplomacyi czechosłowackiej na obce ziemie sprawiła, że tworek ten jest zewsząd otoczony państwami, z których każde ma słuszne pretensye do rewindykacyi bezprawnie i podstępem zagarnionych przez Czechosłowacyę ziem i ludów. Do tego Czesi mają w swym własnym domu o przygniatającej liczbie gwałtem w obręb państwa wtłoczonych nieczeskich ludów. Zachłanność ta jak zmora przygniata całą republikę. Trzeba coraz to większym kosztem, rujnując podstawy ekonomiczne państwa, trzymać armię w pogotowiu i do tego być przekonanym, że w razie poważnego konfliktu zbrojnego cała armia w eleganckich paradnych mundurach na nic się nie przyda. Wszak w stosunku do ludności militaryzm czesko-słowacki jest procentowo większy niż był on nawet w koszarowych Prusiech monarchicznych. Do tego niepewni siebie władcy republiki trzymają olbrzymią armię szpiclów, których wynikiem zaś jest wielka ilość prób zdrady wobec całości istnienia republiki, które najczęściej kończą się w toku śledztwa operetkowym wynikiem, narażając na drwiny powagę władz.

Nie trzeba zapominać, że w żadnym bodaj kraju nie jest polityczne szpiclowstwo urzędowe tak rozpowszechnione i wyspecyalizowane jak w policyjnej — pardon — najdemokratyczniejszej na ziemi republice czesko-słowackiej. Albowiem organizatorzy jej administracyę urządzili się krótko: pozrzucali czarno-żółte bączki z czapek, nałożyli lwy czeskie i przez jedną noc mieli organizowaną i przetworzoną całą administracyę państwową republiki.

Największe z całej słynnej z walk narodowościowych Austryi, orgie tych walk święciły kraje sudeckie i one to potrafiły rozsadzić monarchię. Walki narodowościowe krajów sudeckich były właśnie tą gangreną, która stoczyła trzon monarchii. Nowa Czechosłowacya zaś jest w swym składzie narodowościowym najlichszym namiastkiem nieboszczki Austryi. Do tego nieoparta jest ona o dobrany zespół gospodarczy, lecz pod względem gospodarczym złożona jak kupa różnego rodzaju gratów rzucona w nieładzie na gromadę, nie dających się zestawić w jedną całość ekonomiczną. Bezhołowia tego dowodem są obrady sejmu czeskiego.

Jeżeli parlament austryacki nosił cechę parlamentu awantur narodowościowych, to był on tylko małem wyobrażeniem tego, co każdodziennie dzieje się w sejmie praskim. Sejm królestwa czeskiego, który nie mógł pracować, musi teraz pracować w formie republikańskiej, albowiem chociaż konstytucya czeskosłowacka posiada i paragraf w rodzaju austryackiego § 14, to jednak człowiekowi tej miary jak Masaryk nie godzi się na razie z niego korzystać. Więc też cały parlamentaryzm czeski jest tylko fikcyą. Cały sejm czeski to właściwie szachownica rządu zwana „radą pięciu“. Są to przedstawiciele wszystkich stronnictw rządowych czesko-słowackich w liczbie pięciu, reprezentujący kluby poselskie od klerykałów aż do tylko z nazwy — socyalnych demokratów czesko-słowackich włącznie. Rada pięciu porozumiewa się z rządem a następnie odbywa się komendya obrad. Posłowie różnych stronnictw głosują jak automaty na komendę „pięciu“. Dyskusya i jej ograniczony czas dla przemowy posła jest ukartowaną szopką, jedynie interesujące są głosy opozycyi niemieckiej, która podnosi nicość takiego parlamentaryzmu i odkrywa całą głupotę tej komedyi. Mowy parlamentarne posłów niemieckich są często napełnione taką dozą cynizmu i upstrzone humorem, że bawią czytelnika jak czytanie najlepszych satyr politycznych.

Dziwnem jest nieraz postępowanie klubu sejmowego niemieckich socyalnych demokratów. Głosują oni według zasad programu partyi za upaństwowieniem różnych przedsiębiorstw kapitalistycznych niemieckich, gdzie przeważnie znajdują pierwszorzędne posady Niemcy. Po upaństwowieniu zaś wnoszą interpelacye, ale bezskuteczne. że rząd pomimo przyrzeczeń przy zapadnięciu uchwały o upaństwowieniu jak n. p. kolei koszycko-bogumińskiej, ruguje niemiecki personal do zapadłych dziur w okolice czysto czeskie przez co niszczy jego byt.

Stefan Górski.

(Dokończenie nastąpi).

ra, aby ujrzeć całą nicość umysłową narodowo-demokratycznego krytyka, który ma zuchwałość lżyć zasłużonego badacza żywota i pism Kopernika, nazywając go „okazem uczoności mało polskiej“. Podnosi on jako poważny zarzut, że prof. Birkenmajer tytułu „Commentariolus“ nie przetłómaczył „komentarzyk“, lecz zastąpił go własnego pomysłu tytułem odpowiadającym treści. Otóż narodowo-demokratyczny „uczony“ nie wie, że tytuł „Commentariolus“ nie pochodzi od Kopernika, lecz od jakiegoś późniejszego przepisywacza, że więc prof. Birkenmajer miał najzupełniejsze prawo tak z nim postąpić, jak postąpił, a tylko ignorancya dyletanckiego krytyka może mu tego prawa zaprzeczać. Gniewa się bardzo p. Wierzbowski o to, iż krakowski uczony nie wspomniał o zupełnie obojętnym dla nauki fakcie, że p. Wierzbowski rzekomo pierwszy oglądał rękopis owego „Commentariolus“, z czem się niegdyś pochwalił w sprawozdaniach ze swych studyów; przemilcza tylko p. Wierzbowski, że te swoje sprawozdania ogłaszał on po rosyjsku, że zatem jego reklamacya pierwszeństwa mogłaby w najlepszym razie obchodzić naukę rosyjską, ale nigdy polską.

Co do daty, kiedy ów „Commentariolus“ został napisany, wynik gruntownych badań prof. Birkenmajera, świadczący, że Kopernik już w młodych latach obmyślił zarys swej epokowej teoryi, którą następnie trudem całego życia szczegółowo opracował, zaczepia gołosłownie narodowo-demokratyczny krytyk, nie mając najmniejszego pojęcia o tej rzeczy, ale mając zato **„tupet“ pozwalający ignorantowi mierzyć się z pierwszorzędnym specyalistą.** Zdarzyła się przytem niespodzianka, że tymczasem znalazł się dowód rzeczowy, potwierdzający w całej rozciągłości trafność przenikliwej hipotezy prof. Birkenmajera; zostanie on niebawem przez tegoż ogłoszony.

A teraz na zakończenie najzabawniejsza próbka narodowo-demokratycznej krytyki: **fagas Hurki** przybiera maskę patryoty polskiego i odmawia prof. Birkenmajerowi kultury polskiej, a to z tego powodu, że pisze on **„we Wiedniu“**, co zdaniem p. Wierzbowskiego jest „perłą polsko-austryackiego narzecza“, gdy **istinno po polsku** pisać należy **„w Wiedniu“**. Zdaje mi się, że narodowo-demokratyczny „uczony“ sam dostatecznie się ośmieszył i że wszelki komentarz jest tu zbyteczny.

Że wogóle tej mizernej figurze tyle miejsca poświęciłem, to tylko na to, aby na przykładzie pokazać, do czego służy papier gazet narodowo demokratycznych.

Emil Haecker.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości polityczne

Nowy sekretarz Lloyd George'a. Dotychczasowy sekretarz Lloyd George'a p. Kerr zdecydowanie nieprzychylnie usposobiony dla Polski ustąpił. Na miejsce jego mianowany został p. Edward William Macley Grigg. P. Grigg był członkiem redakcyi „Timesa“, a w r. 1913 towarzyszył ks. Walii w podróży w charakterze referenta do spraw wojskowych.

Sprawy partyjne

Rada Naczelna PPS

We środę odbyło się w Warszawie posiedzenia Rady Naczelnej PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa 1 maja, 2) sprawa Zjazdu PPS, 3) sprawy bieżące.

Obecni tow. tow. Arciszewski, Barlicki, Bobrowski, Całuń, Czajor, Czapiński, Daszyński, Diamand, Gardecki, Grylowski, Hausner, Jaworowski, Kiuszyńska, Kunicki, Kwapiński, Malinowski, Misiołek, Niedziałkowski, Pająk, Pośrankiewicz, Rumfeld, Rżewski, Śniady, Stańczyk, Szałaśny, Wierbiński, Ziemięcki. Prócz tego obecnych było kilku tow. w charakterze gości z głosem doradczym.

Przewodniczył tow. Kwapiński.

W sprawie 1 maja, który w tym roku wypada w niedzielę, po referacie tow. Niedziałkowskiego i dyskusyi, ustalono:

Zgromadzenia i pochody mają się odbyć w każdej miejscowości, objętej wpływami partyi. Elektrownie, gazownie i t. p. winny pozostawić tylko **niezbędną obsługę.**

Hasła pierwszomajowe obejmują obok haseł podstawowych — uspołecznienie fabryk i ziemi, międzynarodowa solidarność proletaryatu — także następujące hasła na chwilę dzisiejszą: 1) walka z reakcyą rodzimą i międzynarodową, 2) odbudowanie Międzynarodówki socyalistycznej, 3) kontrola robotnicza w przemyśle (komitety fabryczne i kopalniane, Izba pracy), 4) walka z militaryzmem, 5) trwały pokój, 6) pełna amnestya dla przestępców politycznych, zniesienie stanów i ustaw wyjątkowych, zniesienie reakcyjych artykułów dziś obowiązujących kodesków karnych w sprawie przestępstw politycznych i t. p., 7) sekwestr środków żywności, aprowizacya miast i osad fabrycznych przez państwo, gminy i kooperatywy spożywców, 8) ubezpieczenie społeczne.

PPS organizuje święto majowe **samodzielnie**, przyczem pożądane jest współdziałanie z bezpartyjnymi klasowymi związkami zawodowymi. Współdziałanie, ewentualnie wspólne zgromadzenia i pochody z innemi partyami socyalistycznemi (żydowskie, niemieckie, ukraińskie) pozostawia się **do uznania komitetów obwodowych i okręgowych. Współdziałanie z partyą komunistyczną jest bezwarunkowo wyłączone.**

W sprawie Zjazdu partyjnego ustalono po referacie tow. Ziemięckiego i dyskusyi: Zjazd odbędzie się **w pierwszej połowie lipca.** Dzień rozpoczęcia obrad wyznaczy CKW. Na miejsce Zjazdu wyznaczono Łódź.

Porządek dzienny Zjazdu ustalono, jak następuje: 1) Sprawozdanie Rady Naczelnej i CKW, oraz ZPPS i dyskusye nad sprawozdaniami, oraz dyskusya nad zadaniami partyi i ogólna taktyką, 2) Sprawa Międzynarodówki, 3) Akcya wyborcza, 4) Statut organizacyjny, 5) Wybory, 6) Wolne wnioski.

Przyjęto także szereg wskazówek dla CKW co do organizacyi samego Zjazdu i prac przedwstępnych do niego. Wyborów na Zjazd dokonywają: konferencye obwodowe i okręgowe, ewentualnie walne zebrania organizacyi lokalnych i dzielnicowych.

Następnie Rada Naczelna zajmowała się sprawami bieżącemi, głównie organizacyjnej natury.

—ooo—

Komitet Obwodowy PPS dla zachodniej Małopolski, odbędzie posiedzenie **w poniedziałek 18 kwietnia o godz. 6 wieczorem w sali miejskiej kasy chorych.**

Prezydyum.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej u tow. Zofii Towpaszównej w godzinach urzędowych pomiędzy 9 a 1 w południe lub 3 a 7 wieczorem.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Groźba strejku w przemyśle naftowym

Lwów, 13 kwietnia.

Posiedzenie środowe

Dnia poprzedniego omówiono krótki punkt 4: aprowizacya robotników naftowych na przyszłość. Po zreferowaniu przez tow. Jaroszewskiego, obecnego stanu rzeczy, przedłożono pracodawcom propozycyę następującą:

„Wobec nowych projektów aprowizacyjnych rządu, który z końcem lipca wprowadza wolny handel, a temsamem system aprowizowania robotników zostaje zasadniczo zmieniony, proponujemy wybór komisyi mięszanej którąby się zastanowiła i opracowała projekt aprowizacyi na czas przejściowy i przygotowała aprowizacyę na czas wolnego handlu, to jest ewentualnego przejęcia jej przez kooperatywy robotnicze".

Tow. Jaroszewski w swem przemówieniu wskazał, że po wprowadzeniu wolnego handlu aprowizacya robotników musi być w rękach samych konsumentów. Komisya wybrana z pośród pracodawców, miałaby za zadanie opracować i przygotować system zupełnego przejęcia istniejących komitetów aprowizacyjnych przez kooperatywy robotnicze już przed czasem wprowadzenia w życie wolnego handlu, a to dlatego, by między jednym systemem a drugim, nie pozostawić luki, któraby mogła fatalnie odbić się w późniejszej gospodarce.

Pracodawcy zaproponowali przerwać posiedzenie, a projekt robotników będzie przez pracodawców rozpatrzony i na następnem posiedzeniu przeprowadzi się dyskusyę na ten temat.

Pracodawcy zaproponowali przerwać posiedzenie, a projekt robotników będzie przez pracodawców rozpatrzony i na następnem posiedzeniu przeprowadzi się dyskusyę na ten temat.

Dziś rozpoczęły się obrady o naznaczonej godzinie. Na wstępie pracodawcy zaznaczyli, że propozycyę robotników w sprawie wyboru komisyi, któraby miala za zadanie opracować projekt przejęcia aprowizacyi przez samych konsumentów, **przyjmują w całej osnowie do wiadomości**, zaznaczają, że dyskusya nad tym punktem jest zupełnie niepotrzebną, sprawę wyboru komisyi i jej działalność, pozostawia się do załatwienia w poszczególnych zagłębiach.

Robotnicy sezonowi

Delegaci robotników w swych przemówieniach wykazują, że dotychczasowy system zaliczania robotników do stałych lub sezonowych, jest niemożliwy dalej do utrzymania, ponieważ w bardzo wielkim stopniu krzywdzi wielką ilość robotników, przytem powoduje nadużycia ze strony poszczególnych kierowników. Robotnicy domagają się kategorycznie jasnego określenia, które kategorye dziennych robotników należy traktować za stałych, a których za sezonowych.

Pracodawcy oświadczają, że sprawę robotników sezonowych należy podzielić na dwie kategorye; jedna kategorya, to są robotnicy przyjmowani do kopalń i warsztatów za stałych placowych, druga kategorya są to robotnicy budowlani, drogowi i ziemni. Pracodawcy proponują dla robotników placowych kopalnianych i warsztatowych okres 9-miesięczny, po którym to czasie taki robotnik może być zaliczony do robotników stałych z prawami korzystania aprowizacyi i odzieży, jednak tylko na swoją osobę.

Robotnicy stanowczo **odrzucili** ten projekt, nie godząc się na ustępstwa pracodawców, skracające okres przejściowy do 7 miesięcy. Robotnicy wykazali, że zaliczanie robotników placowych kopalń i warstatów, do robotników sezonowych nie może być praktykowane i z tych względów, że ci robotnicy mają bardzo niskie płace i część swego wynagrodzenia pobierają jak wszyscy inni robotnicy w aprowizacyi, przeto odmówieniem tym robotnikom przez kilka chociażby miesięcy prawa korzystania z aprowizacyi, odebranoby mu możność najprymitywniejszej wegetacy, przeto ze swej strony proponują robotnicy ostateczne załatwienie tego punktu w następujący sposób:

Robotnicy placowi, przyjmowani do kopalń, rafineryi i warstatów, po czternasto-dniowem przepracowaniu winni być natychmiast zaliczeni do robotników stałych i mają prawo korzystania ze wszystkich zawodów. Robotników przy budowach, drogach i ziemnych robotach, którzy są przyjmowani tylko do czasu trwania tych robót, należy traktować jako robotników sezonowych, którym przysługuje prawo zawierania osobnych umów z poszczególnemi firmami.

Na tą propozycyę pracodawcy zaproponowali przerwę w obradach, celem przedyskutowania propozycyi robotników. Na propozycyę przewodniczącego komisyi, robotnicy złożyli oświadczenie odnoszące się do stanowiska robotników do p. 2: aprowizacya chorych. Robotnicy zgadzają się na propozycyę pracodawców z tem zastrzeżeniem, że potrącanie z zasiłku uskuteczniać będą kasy chorych i fundusze te przekazywane będą na cele oświatowe i kulturalne robotników.

Do p. 3: aprowizacya rodzin mieszkających poza miejscem pracy, robotnicy postawili następującą propozycyę:

Od 1 marca do 15 kwietnia otrzymają robotnicy za aprowizacyę wynagrodzenie gotówką w wysokości poborów wypłaconych za miesiąc luty, z tem jednak że zostanie wypłacone według ilości rodzin będących na utrzymaniu pracującego.

Oświadczenie robotników do p. 2 i 3 pracodawcy rozpatrzą na osobnem posiedzeniu i odpowiedź przedłożą na popołudniowej konferencyi, która została naznaczoną na godz. piątą.

W międzyczasie obradują robotnicy sami nad kwestyą dalszego postępowania.

Na popołudniowych obradach konferencyi przeprowadzono bardzo długą dyskusyę nad punktem 1: uznanię mężów zaufania. Dyskusya bardzo ożywiona z jednej i drugiej strony, nie zmieniła stanu rzeczy ani na jotę. Pracodawcy upierają się przy odrzuceniu uznania mężów zaufania. Delegaci robotników, wykazując konieczność tej instytucyi, przytaczali ewentualne skutki, jakie może pociągnąć za sobą odmowa tego postulatu. Ponieważ dalegatów pracodawców wiąże co do tego punktu uchwała zjazdu przemysłowców, przeto oświadczają, że tę sprawę del. poruszą na zjeździe przemysłowców, który odbędzie się we czwartek przedpołudniem.

Na tem posiedzenie przerwano odkładając do dnia następnego popołudniu na godz. piątą.

Przed Pierwszym Maja

DO WSZYSTKICH KOBIET PRACUJĄCYCH

Nadchodzi dzień 1 Maja! Święto robotników, święto ludzi, uznojonych pracą na całym świecie!

Wszędzie, gdzie duch ludzki rwie się do wolności, gdzie człowiek buntuje się przeciw uciskowi i wyzyskowi, wszędzie tam rozbrzmiewa radosne wołanie: Niech żyje Pierwszy Maj!

Kobiety pracujące, Towarzyszki, Robotnice z miast i wsi, Wy wszystkie, zgięte pod brzemienien pracy i troski nieustannej przy gospodarstwie domowem, słuchajcie: Święto Majowe się zbliża!

Co ono niesie? Czy zmieni się smutne życie zarobnicy? Czy kuma-troska przestanie być towarzyszką wierną mego życia? Czy matka-nędza nie będzie do snu wiecznego przedwcześnie kołysać moich dzieci? Czy praca nieustanna w najgorszych warunkach przestanie wysysać moje siły, zabierając mi w zaraniu życia urok i zapał młodości?

Tak jest, Towarzyszki! Pierwszy Maj niesie zapowiedź całkowitej zmiany warunków życia. Potrzeba tylko zrozumieć dobrze, że kapitalizm się przeżywa. Potrzeba stanąć śmiało w szeregach socyalistów, budujących nowy gmach życia.

W dniu Pierwszym Maja robotnicy i robotnice świata całego w pochodach i na zgromadzeniach wykazują wrogom swoją siłę liczebną, moc niewzruszoną i braterstwo.

W dniu Pierwszym Maja ze wszystkich trybun świata zagrzmi okrzyk tryumfalny: Niech żyje socyalizm!

Ludzkie warunki istnienia, udział robotników w zarządzie fabryką, zwalczanie bezrobocia, rzeczywista wolność człowieka i obywatela i całkowite równouprawnienie wszystkich ludzi bez różnicy płci — oto bojowe hasła majowe.

Oprócz tych i innych jeszcze żądań robotnicy całego świata w dniu Pierwszym Maja zaprotestują stanowczo i mocno przeciw wszelkim prześladowaniom i represyom, przeciw gwałtom i nadużyciom.

Ustąpi wróg, gdy pozna moc i solidarność proletaryatu. W Polsce wrogowie klasy robotniczej nie znają dotąd naszej siły. Wyzyskiwacze gardzą robotnikami, korzystają z nieświadomości robotniczej, tumanią nas i oszukują. Kobiety zwłaszcza idą na lep oszukańczych słów wrogów klasy robotniczej. Pozostają gnuśne i bierne, gdy rozgrywa się ostatni już może śmiertelny bój klasy robotniczej ze zbrodniczym kapitalizmem.

Towarzyszki, Wy sercem i zabiegliwą myślą rządzicie w domu, którego mężczyzna jest głową.

Niech serdeczna myśl Wasza wybiegnie na spotkanie uroczystości Pierwszego Maja. Weźcie masowy udział w obchodzie Pierwszego Maja. Niech nie zabraknie z winy Waszej lub zaniedbania ani jednego członka Waszej rodziny na obchodzie majowym!

Przyszłość należy do nas, do robotników i wyzwolonej z ciasnych przesądów kobiety pracującej!

Radośnie i dumnie wspólnie z robotnikami świata całego wystąpmy więc w uroczystym dniu Pierwszym Maja, niosąc zmękanej ludzkości zapowiedź nowego lepszego jutra, życia nowego!

Centralny Wydział Kobiecy PPS.

KRONIKA

Kraków, 16 kwietnia.

Wystawa sztuki polskiej w Paryżu

Dnia 12 b. m. minister sztuk pięknych Borard otworzył wystawę sztuki polskiej. Wejście do „hallu" przybrano meblami polskiemi. Ściany przystrojono dekoracyami stylizowanemi według wzorów z pasów słuckich, dywanami oraz portretami pędzla Smuglewicza, Michałowskiego i Orłowskiego. W głębi, na tle draperyi o barwach polskich, przystrojonych orłami, umieszczono biust Naczelnika Państwa, rzeźbiony w marmurze przez Wittiga.

Salę po prawej stronie zarezerwowano wyłącznie dla Matejki, wśród których naczelne miejsce zajmuje „Batory pod Pskowem". W sąsiedniej sali umieszczono dzieła Chełmońskiego, Brandta, Gierymskich, Podkowińskiego, Wyczółkowskiego, Lentza, Wojtkiewicza, oraz liczne rzeźby Laszczki, Dunikowskiego, Kuny, Biegasa i wielu innych. W innych salach dominują liczne dzieła Wyspiańskiego, Mehoffera, Kossaka, Pochwalskiego, Stryjeńskiej, Boznańskiej, Pankiewicza, Stanisławskiego, Masłowskiego, Malczewskiego, Kędzierskiego, Ruszczyca, Okunia, Peszkego, Piotrowskiego, Wejssa i innych. W małym salonie umieszczono prace młodych malarzy z kolonii paryskiej. Srodek wielkiej sali zajęty jest przez rzeźby w marmurze, kamieniu i bronzie Wittiga.

Świetną reklamą dla wystawy — jak podkreśla warszawski „Kuryer Polski" — jest afisz pędzla Roguskiego, przedstawiający chłopa łowickiego. Wrażenie ogólne wystawy niezmiernie pociągające. Stanowi ona świetne świadectwo rozwoju sztuki polskiej.

Budżet gminy m. Krakowa na rok 1921. Wczoraj rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcyj nad budżetem gminy na r. 1921. Odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono dział XI (sztuka i zabytki historyczne) oraz XII (oświata). Budżet referował dyr. Krzyżanowski.

Misya angielska w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa misya angielska z Opola i zamieszkała w Grand Hotelu.

Minister handlu i przemysłu w Krakowie. Wczoraj rano pociągiem pospiesznym przybył z Warszawy do Krakowa minister handlu i przemysłu inż. Przanowski w towarzystwie posła Rosseta i szefa sekcyi Swiętochowskiego. Na dworcu kolejowym powitali ministra starosta Kowalikowski, prezydent Izby handlowej Epstein, szef ekspozytury ministerstwa handlu Nowicki i starosta górniczy Mayer. Przed południem udał się minister Przanowski do Wieliczki i Bochni, wieczorem zaś o godz. 7 odbył konferencyę w Izbie handlowej z członkami prezydyum Izby przy udziale starosty Kowalikowskiego.

Powołania sędziów krakowskich na Górny Śląsk. Ministerstwo sprawiedliwości powołało do organizowania sądownictwa na Górnym Śląsku kilku sędziów krakowskich, a mianowicie: dra Stanisława Trzaskowskiego, Ignacego Szajdzickiego, Jana Szymeczka, Bronisława Nowińskiego, którzy przez czas swego urzędowania w tutejszym

sądzie przez swoją fachowość cieszyli się uznaniem.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta. Z porządku dziennego uchwalono zakupno gruntów od krajowego urzędu odbudowy w dz. XXII, następnie zastanawiano się nad sanacyą czyszczenia ulic w mieście i upoważniono magistrat do wydania potrzebnych zarządzeń.

Ukończenie sprzedaży cukru za luty i marzec. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za luty i marzec kończy się z dniem 20 b. m. Sklepy rejonowe i konsumy winny złożyć(realizowane) kupony cukrowe za powyższy okres w centralnem biurze dla kart kontrolnych do 23 b. m. włącznie.

Osadnictwo żołnierzy. DOG podaje do wiadomości: W związku z ustawą z 17 grudnia 1920 o nadaniu ziemi żołnierzom WP wpływają do referatu Osadn. Żołn. DOGen Kraków liczne podania zdemobilizowanych, zamieszkałych na terenie DOGen. Podania te są w większej części niedokładne, brak bowiem nieraz daty urodzenia petenta, numeru pułku, przy jakim służył w WP ewent. formacyi ochotniczej oraz wykazu stanu majątkowego petenta i jego rodziny stwierdzonego przez kompetentną władzę. Wpływają też podania o bezpłatne nadanie ziemi wewnątrz kraju mimo, że ust. z dn. 17 XII 20 przewiduje takie nadanie jedynie w 22 powiatach na kresach wschodnich. Petenci winni w własnym interesie pisać podania jak najczytelniej, w zasadzie na specyalnych drukach. Karty rejestracyjne, które mogą otrzymać u oficera ewidencyjnego przy Starostwie lub w ref. O. Żołn. DOG Kraków. Karty te należy jaknajdokładniej wypełniać. Oryginałów legitymacyj, kart zwolnienia etc. załączać nie należy. Wskazanem jest natomiast, gdy formacya, przy której petent ostatnio służył, znajduje się w jego miejscu zamieszkania, stwierdzenie przez odnośne Dtwo zapodanych dat co do służby wojskowej. Inwalidzi winni kierować swe podania do przynależnego okręgu Ekspoz. SOMS Wojsk.

Wpisy na letnie półrocze roku szkolnego 1920/21 na tak zwany III trimestr odbywać się będą w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego w godzinach od 9 do 1 w południe codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w czasie od 28 kwietnia do 6 maja włącznie. Z dniem 27 kwietnia kończą się wykłady półrocze zimowego (I i II trimestr). Wszyscy słuchacze (słuchaczki), którzy nie byli zapisani na zimowe półrocze bieżącego roku szkolnego, a pragną zapisać się na letnie półrocze, winni przed wpisem w kwesturze zgłosić się osobiście u dziekana odnośnego wydziału i przedłożyć mu dowody spełnienia obowiązku służby wojskowej względnie służby obywatelskiej, a to celem uzyskania zezwolenia na wpis. Zapisujący zechcą zgłosić się w kwesturze już z wypełnionymi rodowodami i indeksami. W rodowodach należy wypełnić dokładnie wszystkie rubryki. Rozpoczęcie wykładów w trzecim trimestrze nastąpi w dniu 6 maja, koniec wykładów w dniu 15 lipca b. r. Spisy wykładów oraz wszystkie inne druki można nabywać u odźwiernego w gmachu Collegium novum. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: Estreicher.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj pierwsze przedstawienie zabawnej komedyi włoskiej S. Lopeza „Brzydki Ferante“, która przed wojną cieszyła się znacznem powodzeniem, dzięki grze K. Adwentowicza. Będzie to pierwszy w obecnej gościnie występ znakomitego artysty w kreacyi komedyowej. Główne role grają pp. Bednarzewska, Hańska, Bystrzyński, Miarczyński, Nowacki i Szymański. Ze względu na dobiegającą końca gościnę K. Adwentowicza, „Brzydki Ferante“ będzie grany tylko 4 razy, inne wieczory przyszłego tygodnia wypełni „Hamlet“, stale zwabiający tłumy do teatru. Najbliższe przedstawienie arcydzieła Szekspira w poniedziałek 18 bm. W niedzielę popołudniu wesoła satyra na stosunki rosyjskie „Taniec czynowników“.

Poranek recytacyjny K. Adwentowicza i T. Białkowskiego, który odbędzie się w niedzielę 17 bm. da przegląd najwybitniejszych utworów polskiej poezyi, poczynając od Kochanowskiego, aż do dni dzisiejszych. Poranek ten wywołał żywe zainteresowanie zwłaszcza w kołach młodzieży. Z tego względu powiększono liczbę miejsc, wprowadzając prócz dotychczasowych kategoryę wstępów na salę. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego, a w dniu poranku kasa w kasynie wojskowem. Początek o godz. 11 przedpołudniem.

Z teatru Bagatela. „Niespodzianki rozwodowe“ Bissona powtórzone będą dzisiaj i jutro wieczorem. Jutro po południu „Karnawał“ Molnara z p. Kozłowską w głównej roli. Premierą najbliższą będzie „Panna Maliceewska“ Zapolskiej.

Z Teatru Powszechnego. Najbliższą nowością w dziale komedyowym będzie 3-aktowa satyra sceniczna Michała Bałuckiego p. t. „Ciężkie czasy“. W teatrze naszym tembardziej należało dać pierwszeństwo ciętym „Ciężkim czasom“, ile że komedya jest nieznana naszemu i autora rodzinnemu miastu, rządząca bowiem w chwili jej powstania w kraju naszym warstwa żadną miarą dopuścić nie chciała, by dojmująca satyra na nią za ultralojalne wobec Wiednia i jego dworu stanowisko oglądała światło kinkietów teatralnych. Dziś, gdy jeszcze wszyscy pamiętamy rządy tego Wiednia w byłej Galicyi, komedya Bałuckiego ma racyę bytu na scenie małopolskiej, za lat bowiem kilkanaście jużby była mocno spóźniona, mało dla widza dostępna i zajmująca, a w cyklu dzieł tego popularnego komedyopisarza, który powinien w całości przez scenę naszą się przesunąć, tego bardzo ciekawego, bo odmiennego od innych utworów Bałuckiego bez poważnej w przeglądzie jego twórczości luki braknąć nie powinno. Rozumiejąc też swoje zadania artyści naszego zespołu dramatycznego, ze szczególną starannością pracują nad odtworzeniem na scenie tych śmiesznych, tak niedawno licznych a dziś już na szczęście do bezpowrotnej przeszłości należących postaci.

Z teatru Nowości. „Tajemnicza dama“ cieszy się w teatrze Nowości znakomitem powodzeniem dzięki świetnemu librettu i lekkiej melodyjnej muzyce. Dziś w sobotę „Tajemnicza dama“, jutro tj. w niedzielę po poł. „Gwiazda Kaukazu“, wieczór „O czem dziewczęta marzą“. W przygotowaniu Lehara „Błękitny mazur“.

Dzisiejsza reduta wiosenna w Bagateli będzie bezwątpienia koroną tegorocznego karnawału zielonego. Najpiękniejsze panie olśniewać będą wszystkich wdziękiem i urodą a niemniej doborowy zastęp młodzieńców uprowadzać je będzie w zawrotny wir tańca. Przystrojeniem widowni, która zamieniona będzie w mielką salę balową, zajął się osobiście p. Roman Czapnicki, artysta malarz i dekorator Bagateli, a trzy orkiestry ukryte w zieleni przygrywać będą do tanecznych pląsów. Zabawę otworzy imponujący korowód domin i masek, a w przerwie zabawy odegrany zostanie arcywesoły sketsch „Hotel Wanz“. Tańce prowadzić będą pp. Woyciechowski i Ziemoiński. Pozostałe nieliczne jeszcze bilety nabywać można przez cały dzień dzisiejszy w westybulu Bagateli.

Humor i wesołość zapanują 16 i 17 bm. w sobotę i niedzielę o godz. 11 w nocy w teatrze Nowości. Pierwszorzędny program, przygotowany przez cały zespół, zapewnia bezwzględne powodzenie. Bilety do nabycia u Rudnickiego, Linia A—B.

Koncert St. Gruszczyńskiego odbędzie się dopiero w niedzielę 24 b. m. w sali „Sokoła“. P. Gruszczyński bowiem w drodze z Wiednia do Krakowa musi się skutkiem formalności paszportowych zatrzymać kilka dni w Wiedniu i stąd do Krakowa przybędzie dopiero we czwartek 21 b. m. Bilety na koncert znakomitego śpiewaka, które zostały w kilku dniach rozchwytane, zachowują swoją ważność i obowiązywać będą na niedzielę 24 b. m.

Odczyt. W sobotę 16 i w poniedziałek 18 b. m. o godz. 7 wieczór odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńk 9, dwa odczyty p. Stanisława Szeligowskiego „O słońcu i zaćmieniu słońca“ (w sobotę) i „Astronomia w życiu praktycznem“ (w poniedziałek).

Recital poezyi francuskiej Armanda Zalszupina. W niedzielę 24 bm. o godzinie 8 wieczór odczyta w Kollegium wykładów naukowych (linja A—B) p. Armand Zalszupin, laureat szkoły dramatycznej w Lozannie, utwory poetów francuskich w oryginale, między innemi Verlaine'a, Verhaerena, Rimbauda i Mallarme'go. Bilety w kancelaryi Kollegium codziennie od 6—8.

Karol Hubert Rostworowski od dwudziestodniowej przerwie kontynuuje dalej od dziś (sobota) w Związku literatów (Dom artystów) cykl publicznych wykładów na temat „Rozwój idei religijnej“. Dziś mówić będzie o animizmie. Początek o godz. 8 wieczór.

Napad bandycki w Parku krakowskim. Onegdajszej nocy aresztowano w Parku krakowskim Aleksandra Nowaka i Józefa Zbroję, którzy w towarzystwie dwóch innych apaszów napadli na sierżanta artyleryi Stanisława Kochanego i pobili go dotkliwie bokserami.

Wiejska paskarka. Krakowski urząd walki z lichwą na targu przytrzymał wieśniaczkę Maryę Łuskę, która sprzedawała litr śmietany kwaśnej zmieszanej z wodą po 100 mk. Wiejską paskarkę skazano na grzywnę w kwocie 1000 mk.

Kradzieże sklepowe. Wczoraj aresztowano w sklepie bławatnym Bronisławy Rose przy ul. Siennej 1, Jana Marca (lat 24) w chwili, gdy usiłował skraść kapę na łóżko wartości 12.000 mk. — Policya aresztowała Scheindlę Grünberg pochodzącą z Ostrowca podczas usiłowanej kradzieży sztuki płótna wartości 6.000 mk w sklepie Juljusza Feiwla przy ul. św. Marka.

Sprytna złodziejka. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, skradziono niejakiej Wandzie Strachównej, w chwili gdy w kasie pożyczkowej wymieniała na drobne 20.000 mk. Wczoraj była Strachówna dla przesłuchania w biurze bezpieczeństwa i tam ku wielkiemu zdumieniu rozpoznała w niej bawiąca przypadkowo w biurze niejaka Opiustilowa swoją dawną służącą, która skradła jej większą ilość garderoby, poczem zbiegła. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że Strachówna była w swoim czasie bufetową w cukierni Michalika, w restauracyach Pollera i Rosego, oraz kasyerką w handlu Porębskiego i we wszystkich tych przedsiębiorstwach dopuściła się znacznych kradzieży, przy zestawianiu rachunków dziennych. W dzień po kradzieży w Pol. kraj. kasie pożyczkowej, Strachówna złożyła na książeczkę wkładkową kwotę 96.000 mk. Podczas rewizyi w jej mieszkaniu znaleziono między innymi 15 pasków damskich i dwie kolje koralowe pochodzące z kradzieży w sklepie Porębskiego. Ponadto okazało się, że Strachówna wcale nie jest kasyerką u p. Florkowej, jak podała poprzednio na policyi. Również zachodzi wątpliwość czy podane przez nią nazwisko jest prawdziwe, ponieważ książeczka wkładkowa wystawiona jest na nazwisko Zofii Pachtlownej. Dalsze śledztwo w toku.

Kradzież skór. W nocy z 9 na 10 bm. włamano się do składu skór przy ul. Wąskiej 6 na Kazimierzu w Krakowie i skradziono większą ilość skór wartości 750.000 mk. W toku dochodzeń okazało się, że sprawcy ukryli skradzioną skórę na strychu fabryki olejów przy ul. Gazowej, w porozumieniu z maszynistą tej fabryki Antonim Kuczem. Syn Kucza 16 letni Władysław skradł wspólnie z Janem Baranem (lat 20) i Stanisławem Dudziakiem (lat 30) pewną ilość tej skóry, którą sprzedał następnie pewnemu majstrowi szewskiemu. Podczas tej transakcyi przytrzymano młodego Kucza i jego wspólników, poczem aresztowano również Antoniego Kucza. Właściwych sprawców kradzieży Franciszka Sznellera i wspólników dotąd nie zdołano ująć. Większą część skradzionej skóry odebrano. Dalsze poszukiwania w toku.

—ooo—

Z POLSKI

Dramat małżeński. W sprawie zastrzelenia fotografa T. Jaworskiego we Lwowie przesłuchano w nocy żonę Liebermanna, Cecylię. Zeznała ona, że Jaworski, który nie żył ze swą żoną, uwiódł ją przed kilku laty i odtąd utrzymywała z nim stosunki. Po pewnym czasie Jaworski, nie wyjawiwszy ich stosunku, spowodował Liebermanna do jej zaślubienia, przyrzekając przyjąć go jako spólnika. Ostatecznie L., dowiedziawszy się o wszystkiem, zerwał stosunki z Jaworskim. Ten jednak dalej prześladował Cecylię, tak, że Liebermann wzywał policyę o obronę przed napaściami. W rezultacie Liebermanowa przeniosła poprzedniego kochanka nad męża i zdradzała go. Liebermannowa, pozostawiona na wolnej stopie, zajęła się ciężko rannym Jaworskim. — Wczoraj popołudniu żył on jeszcze, lecz nie odzyskał przytomności. Stan jego jest beznadziejny.

Pożar na lotnisku. Onegdaj około godz. wpół do 2 giej wybuchnął pożar na terytoryum lotniska wojskowego w Mokotowie (przedmieście Warszawy). Ogień wynikł w II budynku murowanym przeznaczonym na szkołę i koszary, gdzie w pokoju nr. 69 na II piętrze zapaliły się sienniki napchane wełną drzewną. Na pierwszy alarm podążył na ratunek pluton miejscowej straży ogniowej. Dzięki tej straży, przy pomocy uczniów szkoły lotniczej, ogień wkrótce został odumiejscowiony, przybyły zaś nalewkowski oddział straży prowadził akcyę pomocniczą. Pożar powstał prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa przy napychaniu sienników. Akcyę ratowniczą utrudniało wielce słabe ciśnienie wody, gdyż **z powodu braku hydrantów na terytoryum lotniska(!)** linię wężową trzeba było przeprowadzić niemal o kilometr drogi od miejsca pożaru. Natychmiastowe założenie hydrantów na lotnisku jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

—ooo—

Baczność cegiarze i robotnicy ceramiczni! W niedzielę 17 kwietnia odbędzie się zgromadzenie robotników ceramicznych w domu rob. plac Serkowskiego w Podgórzu. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Z sali sądowej

Kraków, 15 kwietnia.

Epilog sądu doraźnego

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozegrał się wczoraj po trzydniowej rozprawie epilog głośnej w swoim czasie sprawy napadów rabunkowych szajki bandyckiej Wójcika, Ożoga i spólników. W pierwszej i drugiej połowie 1919 r. zorganizowana szajka bandycka składająca się z kilkunastu osób, a pozostająca pod przewodnictwem jednorękiego bandyty Wójcika dokonała w zachodniej Małopolsce i b. Kongresówce całego szeregu napadów na plebanie, zakony, osiadłości włościańskie i podmiejskie, grabiąc mienie i teroryzując spokojną ludność tak dalece, że przez długi czas szerzyli postrach w nawiedzonych przez siebie okolicach. Prócz gotówki i kosztowności niejedno życie padło ich ofiarą. Przy rabunkach operowali w maskach i z browningami. Przez długi czas policya nie mogła wpaść na ich ślad. Dopiero gdy bandyci w połowie sierpnia 1919 r. napadli na domostwo Jakóbowiczów w Rybitwie okok Krakowa, rodzinę Owców na Zwierzyńcu, oraz w konwencie ks. Salezyanów, udało się tutejszej policyi przychwycić bandytów, a mianowicie Wójcika, Ożoga, Holuja, Seweryna i Kapkę. Sprawcy zostali wówczas postawieni przed sąd doraźny. Wójcik i Ożóg dnia 30 sierpnia w myśl wyroku zostali rozstrzelani. Przeciw innym bandytom odbyła się w r. 1920 rozprawa przed sądem przysięgłych i na mocy werdyktu zostali oni skazani na długoletnie więzienie. Między tymi ostatnimi znajdowała się również Ryfka Kornblütowa i Tekla Sewerynowa. Trybunał przysięgłych zasądził wówczas obie na karę wieloletniego ciężkiego więzienia. Na skutek zażalenia nieważności obrony, sąd najwyższy zniósł ten wyrok tak, że obecnie odbyła się przeciw Kornblütowej i Sewerynowej ponowna rozprawa przed sądem przysięgłych. Trybunał ponowił wszystkie dowody, a przewodniczący dr. Jendel starał się możliwie udział oskarżonych w tej sprawie wyświetlić. Ostatecznie trybunał po przemowie obrońcy dra Goldblatta obie oskarżone uwolnił od winy i kary.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Rada robotnicza krakowska odbędzie w poniedziałek 18 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Związku Stow. robot. posiedzenie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z Rady Naczelnej. 2) Nowe, ważne projekty sejmowe. Referent poseł K. Czapiński. Na zebranie to mają wstęp tylko członkowie Rady robotniczej, **Prezydyum.**

Zgromadzenie Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie członka Wydziału wykonawczego o pracach związku, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. **Gazur.**

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Brzydki Ferante“, komedya w 3-ch aktach Lopeza.
Niedziela: Popoł. „Taniec czynowników“ Birińskiego — wieczorem „Brzydki Ferante“ Lopeza.

Teatr powszechny

Sobota: „Szaławiła“.
Niedziela popołudniu: „Wielkie bractwo“, wieczór: „Szaławiła“.

Teatr „Bagatela“

Sobota: „Niespodzianki rozwodowe“.
Niedziela: Popołudniu „Karnawał“ — wieczorem „Niespodzianki rozwodowe“.
Poniedziałek: „Niespodzianki rozwodowe“.
Wtorek: „Niespodzianki rozwodowe“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Tajemnicza dama“.
Niedziela popołudniu: „Gwiazda Kaukazu“, wieczorem: „O czem dziewczęta marzą“.
Poniedziałek: „Tajemnicza dama“.
Wtorek: „Tajemnicza dama“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Sobota: Karol Hubert Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. II: Animizm.
Niedziela: Józef Flach: „O radości życia“.
Wtorek: art. dram. Laura Konopicka-Pytlińska: „Wczoraj i dziś“. Poezya przed i powojenna. (Godzina recytacyi).
Środa: Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. III: Totemizm, manizm i fetyszyzm.
Czwartek: Józef Flach: „Sylwetki literackie sławnych muzyków“, cz. III: Szopen.
Sobota: Karol H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. IV: Politeizm.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Sobota, o godz. 7 wiecz.: prof. Dr. Józ. Reiss: Programy koncertowe, ich krytyka i reforma (z ilustr. muz.).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

W sobotę, 16 bm.: Stanisł. Szeligowski: O słońcu i zaćmieniach słońca.

Kabaret w Odrodzeniu (ul. Sławkowska) codziennie. Początek o 10·30 wieczór.

—ooo—

W sobotę dnia 30 kwietnia 1921 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego L. 5

Roczne Walne Zgromadzenie

członków Drukarni Ludowej Sp. zar. z ogr. odp. w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie kasowe i z czynności dyrekcyi.
4. Wnioski dyrekcyi co do rozdziału czystego zysku i remuneracyi.
5. Wnioski i interpelacye członków.

UWAGA: Zamknięcie rachunkowe można przeglądać codziennie w biurze Drukarni Ludowej w godzinach urzędowych t. j. między 9—12 przedpoł. i 3—6 popołudniu.

Drwalnia Związku robotn. „Proletarjat“

w Podgórzu na Zabłociu sprzedaje w dowolnej ilości drzewo rąbane po 220 Mp za cetnar metr., drzewo w polanach po 180 Mp. za cetnar metr. Drwalnia otwarta od 3—6 popołudniu.

W dniu 24 kwietnia 1921 o godz. 2-giej popoł., a bez względu na ilość członków o godz. 2·30

odbędzie się

XXII. Walne Zgromadzenie

członków Stow. konsum. „Samopomoc“ w Nowym Sączu w domu własnym przy ul. Zygmuntowskiej 145

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie Komisyi kontr.
5. Wybór nowego Zarządu i Komisyi kontr.
6. Rozdział zysku.
7. Wnioski i interpelacye.

Za Zarząd:

Kramarski skarbnik. *Stachura* przewodniczący.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).